

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY OGŁOSI WYROK W SPRAWIE TZW. USTAWY DEZUBEKIZACYJNEJ

Za tydzień 13 października Trybunał Konstytucyjny ma ogłosić wyrok w sprawie przepisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej, które zakładają obniżenie emerytur i rent byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL. We wtorek TK zakończył rozpoznawanie tych regulacji.

Wtorkowa rozprawa TK w pełnym składzie była trzecią poświęconą tej kwestii - trwała około 15 minut. Na początku rozprawy prezes TK Julia Przyłębska poinformowała, że "29 września wpłynęły wnioski dwóch sędziów TK o wyłączenie ich z udziału w rozpoznaniu sprawy". "30 września Trybunał postanowił je oddalić" - przekazała prezes TK.

Po kilkuminutowym dokończeniu fazy pytań sędziów TK do przedstawicieli Sejmu i Prokuratora Generalnego, strony zajęły końcowe stanowisko w sprawie, a rozprawa została zakończona. Uczestnicy postępowania w stanowiskach końcowych zgodnie wniosli o uznanie zaskarżonych przepisów za zgodne z konstytucją. Wyrok ma zostać ogłoszony we wtorek za tydzień o godz. 12:00.

Dotychczas Trybunał dwukrotnie zajmował się tymi przepisami. W połowie lipca TK rozpoczął w pełnym składzie rozpatrywanie wniosku warszawskiego sądu okręgowego w sprawie tych regulacji. Na rozprawie w połowie sierpnia zaś przedstawiciele Sejmu i Prokuratora Generalnego odpowiadali na pytania sędziów TK.

Zgodnie z tzw. ustawą dezubekizacyjną, czyli nowelizacją przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017 r., emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS - jak wówczas informowano: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys. zł, renta rodzinna - 1,7 tys. zł.

TK wskazał w komunikacie dotyczącym tej sprawy, że pytanie SO dotyczy przepisów, które normują sytuację funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa oraz funkcjonariuszy, rozpoczynających służbę w takich formacjach, ale kontynuujących ją po 1990 roku na rzecz państwa demokratycznego. "W obydwu przypadkach okres pracy na rzecz państwa totalitarnego jest przeliczany według wskaźnika 0 proc., z kolei okres służby na rzecz państwa demokratycznego jest przeliczany według wskaźnika 2,6 proc. Emerytura natomiast obu kategorii funkcjonariuszy nie może być wyższa niż przeciętna emerytura wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych" - wskazano.

Czytaj też: ["Czarno widzę ten rok", czyli co dalej z modernizacją służb mundurowych?](#)

Jak zaznaczał sąd pytający TK "niezależnie zatem od stażu pracy, wysokości wynagrodzenia, zajmowanego stanowiska, wysokość świadczenia jest z góry ograniczona w oderwaniu od sytuacji

prawnej konkretnej osoby".

Na mocy tych przepisów obniżono emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). W konsekwencji obniżono renty i emerytury prawie 39 tys. byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL.

Wniosek w tej sprawie skierował do TK w styczniu 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrując odwołanie od decyzji o ustaleniu emerytury i renty policyjnej. Sąd ten zakwestionował zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz.

Pytanie sądu dotyczy także sposobu i trybu uchwalenia zaskarżonych przepisów oraz "wątpliwości, czy spełnione zostały merytoryczne przesłanki do ich uchwalenia". Tzw. ustawa dezubekizacyjna, czyli nowelizacja przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb, przyjęta została przez Sejm 16 grudnia 2016 r. podczas posiedzenia w Sali Kolumnowej.

Czytaj też: [Koronawirus "uderza" w finanse służb. Projekt budżetu na 2021 rok przyjęty przez rząd](#)

W połowie września br. w uchwale Izby Pracy Sądu Najwyższego w kontekście obniżenia emerytur b. funkcjonariuszy PRL orzeczono, że kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka. Sędziowie SN odnosząc się do sprawy w TK wskazali, że Trybunał orzeka, czy ustawa jest zgodna z konstytucją, zaś SN odpowiedział, jak rozumieć określone zapisy z ustawy i rozstrzygnięcia obu organów nie konkurują ze sobą.

We wtorek odpowiadając na pytania sędziów przedstawiciel Sejmu poseł Arkadiusz Mularczyk ocenił, że uchwała SN "nie odnosi się w sposób bezpośredni do sprawy w TK i nie ma związku z rozstrzygnięciem Trybunału". "Do dziś nie dysponujemy pisemnym uzasadnieniem uchwały SN, a te okoliczności, które wynikają z ustnego uzasadnienia są dosyć ograniczone i nie pozwalają się wypowiedzieć merytorycznie" - powiedział zaś prok. Andrzej Reczka. Jak jednak zaznaczył, również nie widzi bezpośredniego związku pomiędzy obiema sprawami.